

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8.—

Cena egz. pojed. w całej Polsce
25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m i szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpl. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

10 górników zabitych w kopalni.

Na marginesie procesu.

SKONFISKOWANO

„WAKACJE” REWOLUCJONISTÓW.

Z aktu oskarżenia wynika, że organizacja „Centrolew” była rewolucyjną i cała jego akcja polityczna zmierzała do rewolucji.

Na pytanie, dlaczego nie było skutku, wyjaśnił sądowi p. Stamirowski... nakół rewolucyjnych kongresu krakowskiego — deściem okresu wakacyjnego.

„LAPSUS LINGUAE”.

Zeznania świadków Stamirowskiego i Hauke-Nowaka wywołały, jak wiadomo, rzadko spotykane wrażenie. O zeznaniach tych czytamy w pulkownikowskiej „Gazecie Polskiej”:

„Zeznania obydwu wymienionych świadków miały dużą siłę wyrazu. — Obrona usiłowała wciągnąć obydwu zeznających w misterną sieć drobiazgów i szczegółów, nie chcąc orjentować się — przypuszczać należy że całkiem świadomie — w charakterze ich pracy na zajmowanych wysokich stanowiskach.

Nie mogąc podważyć zasadniczych ustaleń obydwu świadków, obrońcy w toku badania więcej niż skwapliwie usiłowali wykorzystać dwa momenty, będące w ustach wicemin. Stamirowskiego zwykłym „lapsus lingue”, o które przecież tak łatwo w gorączkowej atmosferze sali sądowej, w ogniu podchwytliwych pytań dwudziestu adwokatów. Nie w tem rzecz, że świadek w swym zeznaniu podaje, że Blum, socjalista francuski pisuje artykuły w „L’Humanité”. Takie lapsus — sprostowania zresztą — każdemu przytrafić się może. Umożliwia go zresztą tego rodzaju sytuacja, w której, wskutek antypaństwowych wystąpień socjalistów polskich, niektóre z artykułów socjalistycznego „Populaire’a” nie różnią się w swej treści od komunistycznych wystąpień „L’Humanité”. Tak samo rzecz się ma i ze słynną broszurą Vanderweldta’a.”

SKONFISKOWANO

WRZASK NA TRWOGĘ.

Wbrew twierdzeniom prasy sanacyjnej, że nikt procesem brzeskim się nie interesuje, w obozie pomajowym z powodu olbrzymiego wrażenia, jakie ten proces wywołuje, widać przerażenie. Daje temu wyraz sanacyjne „Słowo” wileńskie:

„Proces brzeski nie jest jeszcze środkiem wymiaru sprawiedliwości, lecz stał się centrum agitacji. Nigdy Centrolew nie miał tak dobrze zorganizowanego agita-punktu, tak uważnie przysłuchującej się prasy, tak wdzięcznie nastrojonej publicz-

74-ta konfiskata „Dziennika Ludowego” w r. 1931.

Niedzielny numer „Dziennika Ludowego” został skonfiskowany za artykuł wstępny w związku z procesem brzeskim, uwagi i wrażenia z rozprawy brzeskiej

oraz za notatkę w sprawie transmisji radiowych z procesu brzeskiego. (

Jest to już 74-ta konfiskata w b. r.

Pogłoski o zmianach w rządzie.

WARSZAWA, 2-go 11. (Tel. wł.). W Warszawie krążą pogłoski o doniosłych zmianach w rządzie. Pogłoski te wążą z niespodziewanym powrotem do Warszawy Prezydenta Mościckiego, który jak wiadomo, w ub. tygodniu wyjechał na dłuższy wypoczynek do Wisły i wypoczynek ten nagle przerwał.

W związku z tym przyjazdem, który nastąpił wkrótce po powrocie z Rumunii

marszałka Piłsudskiego, opowiadają, że po odbytych konferencjach ustalono potrzebę częściowej zmiany gabinetu p. Prystora. Ustąpićby miał min. skarbu Jan Piłsudski, po którym tekę objąłby wice-minister Starzyński. Dalej miałyby ustąpić min. handlu i przemysłu gen. Zarzycki, min. robót publicz. gen. Norwid-Neugebauer, oraz min. sprawiedliwości Michałowski.

Hittler chce być prezydentem Niemiec ? !

WARSZAWA, 2-go 11. (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, iż Hittler podczas kongresu stronnictw prawicowych w Bad Harzburg dał do zrozumienia, iż zamierza kandydować na stanowisko prezydenta republiki.

Wśród polityków centrum katolickiego, które dotychczas zwalczało Hittlera,

odzywają się głosy, że centrum go poprze, jeżeli przejdzie do pracy twórczej.

Z drugiej strony wpływowy poseł hitlerowski Stoeher oświadczył, iż hitlerowcy sprzymierzają się nawet z szatanem, żądają jednak od centrum, aby wyrzekło się bezbożnych związków z marksistami.

—oo—

Straszną katastrofą w kopalni węgla.

10 górników poniosło śmierć.

WARSZAWA, 2-go 11. (Tel. wł.). Z Londynu donoszą: Wskutek wybuchu gazów w kopalni Boshill w pobliżu Lochgelly w hrabstwie szkockim Fifeshire 10 górników poniosło śmierć.

Boshill jest jedną z największych kopalń węgla w Szkocji, rozmiary zaś wczorajszego nieszczęścia są najstraszniejsze, jakie kiedykolwiek notowały kopalnie Fifeshire.

Katastrofa wydarzyła się w chwili, kiedy ranna załoga opuściła kopalnię. — Wybuch był tak gwałtowny, że detonacje

słyszano w promieniu kilku kilometrów.

Prace ratunkowe były bardzo utrudnione z powodu wydobywających się gazów.

Kanarki zabrane przez pierwszą drużynę ratunkową zdechły uduszone gazami. Dopiero po długich godzinach ciężkiej pracy udało się wydobyć na głębokości 600 metrów z pod gruzów zmasakrowane zwłoki 10 górników.

—oo—

Dalszy spadek funta angielskiego.

WARSZAWA, 2-go 11. (Tel. wł.). Bank Anglii przesłał do Paryża z Nowego Jorku 14.1 milionów funtów w sztabach złota. Jest to najwyższa suma złota, którą kiedykolwiek Bank Anglii wysyłał w ciągu jednego dnia.

Sprzedaż blisko 15 milionów funtów w złocie przez Bank Anglii nie pozostała bez wpływu na nastrój giełdy londyńskiej.

ski stał się agit-punktem Centrolewu.”

PLOTKI!

W związku z audjencjami, jakie miały miejsce w Warszawie, krążą pogłoski o zamierzonej dymisji ministra sprawiedliwości Michałowskiego, wicemin. Stamirowskiego i dyr. Hauke-Nowaka.

Okupacja japońska rozszerza się.

WARSZAWA, 2. listopada. (tel. wł.) — Z Londynu donoszą: Według doniesień pism angielskich z Mukden, należy się liczyć z możliwością ofensywy wojsk japońskich w północnej Mandżurii.

Sztab japoński podobno przeferował u rządu zgodę na okupację dalszych terenów w Mandżurii, twierdząc, iż koncentracja armii czeskiej nad granicą Mandżurii stwarza niebezpieczeństwo, iż sowskie wtrągną na terytorium Chin i uciekną w ten sposób Japonie.

WARSZAWA, 2. listopada. (tel. wł.) — Według komunikatu japońskiej agencji prasowej w Mukden, armia japońska, operująca na północy Mandżurii, stoi przed koniecznością wysłania niektórych oddziałów poza granicę sowiecką.

Tajemniczy obrońca upiornego Matuszki.

BERLIN, 2. listopada. (Pat.) W Neubabelsbergu pod Berlinem, dokonano tajemniczego napadu na b. oficera irlandzkiego Carnella, aresztowanego w swoim czasie pod zarzutem brania udziału w zamachu na pociąg pod Juteborgiem.

Jakiś osobnik o zmroku rzucił się na powracającego do domu Carnella i usiłował wyrwać mu teczkę z papierami. W czasie szamotanii się, Carnell otrzymał cios sztyltem.

Sprawca napadu zbiegł. W czasie przesłuchiwań właściwego sprawcy zamachu pod Juteborgiem Matuszki, policja stwierdziła, że istotnie raz doszło do przypadkowego spotkania pomiędzy Carnellem a Matuszką w jednej z kawiarni berlińskich.

W czasie tego spotkania Carnell opowiedział szczegółowo swój życiorys Matuszce, który wyzyskał to, podszywając się pod osobę Carnella.

—oo—

Ekrazytem rozsadzili kasę.

WARSZAWA, 2-go 11. (Tel. wł.). Z Katowic donoszą: Ubiegłej nocy nieznanymi sprawcy włamali się do urzędu gminnego w Bykowinie, pow. katowickiego i przy pomocy ekrazytu rozsadzili dwie znajdujące się w biurze kasy ogniotrwałe, zabierając gotówkę w kwocie 3000 zł. Wskutek eksplozji wszystkie urządzenia biurowe uległy zniszczeniu, a również sufit został poważnie uszkodzony. Dotychczasowe dochodzenia nie natrafiły na ślad sprawców.

—oo—

Run na banki Rumunii.

CZERNIOWCE, 2. listopada. (Pat.) Z Kiszynjewa doniosła prasa Besarabska, że na tamtejszym rynku finansowym zapanowało ogólne zdenerwowanie, które wyraziło się w masowym wycofywaniu wkładów nieomal ze wszystkich banków. Banki „Romanesca” i „Besarabia” wypłacają pełne sumy wszystkim zgłaszającym się wkladcom. „Banca Moldova” wypłaca natomiast tylko sumy do 20.000 lei.

—oo—

Na pierwszy plan

javorits, — oraz znakomita subretka Genia

wysuwa się zawsze ze swym programem kabaret **kawiarnia Modrzewska**. Tańce parkietowe

„Louvre”

od 1/XI same przeboje!!! A to: **Estoni Spezzo**, — 4. trupa akrob. **Bran-sów**, — **Fena Marco**? — **Sisters** pod kierownictwem Mr. **Brauna**, murzyna.



wszędzie do nabycia

447

Dalsze zeznania świadków oskarżenia w procesie brzeskim.

Procesu brzeskiego dzień siódmy.

Sprawa wiecu tow. Mastka we Lwowie.

Nie pamiętam.

Następnie zeznawał św. Jan Starzecki, referent prasowy Starostwa Grodzkiego we Lwowie?

Przew.: Co świadek może zeznać w tej sprawie?

Sw.: W jakiej?

Przew.: Pan składał zeznania w sprawie oskarżonego Mastka.

Sw.: Tak jest, zdaje się, że we wrześniu 1928 zwołany został wiec w związku kolejarzy we Lwowie przy ul. Kętrzyńskiego. Na porządku dziennym był referat oskarżonego Mastka, który wówczas był jeszcze posłem. Referat był na temat ówczesnej sytuacji politycznej. Z ramienia Starostwa Grodzkiego we Lwowie zostałem wysłany jako urzędnik nadzorujący.

Pos. Mastek poddał krytyce działalność wszystkich dotychczasowych rządów twierdząc, że rozwijała się ona kosztem klasy pracującej. Mówił następnie o wyborach, że „jedynka” poparta przez rząd przeprowadziła wybory pod terrorem i porównał je z wyborami badeniowskimi. Mówił dalej, że

z narodu robi się idiotów, a z siebie bohatera, aby móc idiotami rządzić. Z generałów niewygodnych robi się przestępców, a

złodziei wygodnych puszcza się wolno, gdyż są spokrewnieni z najwyższymi czynnikami państwa. Na sali zaczęły padać okrzyki: „Pawłowicz, Pawłowicz”, a pos. Mastek potwierdził je. Wkońcu, gdy użył zwrotu, że trzeba by ministrów, którzy dopuszczają się rozkradania państwa bić po palcach, uważałem za stosowne wkroczyć i wiec rozwiązałem.

Przew.: Jaki był nastrój na wiecu?

Sw.: Nastrój podniecenia i oburzenia.

Przew.: Kim byli zebrani?

Sw.: Przeważnie niżsi funkcjonariusze kolejowi.

Przew.: Czy aprobowali wywody mówcy?

Sw.: Tak jest.

Obr. Rudziński: Gdy pan Mastek mó-

wił o narodzie idiotów, co panu to przypominało.

Sw.: Nic.

Obr. Rudziński: Jakie pan funkcje pełni w starostwie grodzkim?

Sw.: Referenta prasowego.

Obr. Rudziński: Więc czytuje pan gazety, czytał pan wywiady marsz. Piłsudskiego? Było tam coś o tem?

Sw.: Zdaje się, że było.

Obr. Rudziński: A więc przypomina pan sobie teraz.

Sw.: Gdy pan obrońca mnie naprowadza...

Obr. Rudziński: A kto to był ten Pawłowicz?

Sw.: Zdaje się, że to była wówczas jakaś afera. Szczegółów dziś sobie nie przypominam.

Obr. Rudziński: Z kim on był spokrewniony?

Sw.: Wiem, że z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Obr. Rudziński: Czy pan zna słowo „fajdan”?

Sw.: Znam.

Obr. Rudziński: Czy krytykowanie Sejmu jest dopuszczalne?

Sw.: Zależy w czyich ustach. — Nie przez usta niepowołane.

Przew.: To są opinie świadka, a nie zeznania.

Obr. Rudziński: To jest ważne, bo to jest miarą inteligencji świadka.

Obr. Rudziński: Czy panu wiadomo, że wskutek tego przemówienia Mastka sprawa była w sądzie lwowskim i czy pan wie co się z nią stało?

Sw.: Nie wiem.

Obr. Rudziński: Została umorzona. — Co pan rozumie przez wybory badeniowskie?

Sw.: Nic.

Przew.: W każdym razie uznał to pan za coś potępiającego.

Sw.: Tak jest.

Świadek Czapliński Jan, emeryt, komendant posterunku.

Przew.: Co świadek pamięta w tej sprawie?

Sw.: W r. 1928 byłem na wiecu pos. Witos, treści przemówień dziś nie pamiętam.

Przew.: A jakie odniósł pan ogólne wrażenie?

Sw.: Witos przemawiał przeciwko rządowi i atakował rząd.

Przew.: Czy była mowa o gen. Zagórskim?

Sw.: Ja stałem wówczas na zewnątrz budynku gminnego, słyszałem tylko fragment przemówień i jakiś zwrot o gen. zagórskim.

Przew.: Czy mówił coś przeciwko rządowi?

Sw.: Tak, coś mówił, ale co nie pamiętam.

Świadek Jan Trojnecki, przodownik policji w Ropczycach podtrzymuje swoje zeznania złożone w sądzie powiatowym w Ropczycach.

Przew.: A może pan coś pamięta teraz?

Sw.: Mówił Wincenty Witos, że starostwo gnębi chłopów i że za pieniądze chłopie zrobili wybory. Użył zwrotu, że „kto wjeżdża na armacie, tego na katafalku wyniosą”. To się mogło dotyczyć obecnego rządu.

Świadek Franciszek Dubiel, rolnik z Ryglie niczego sobie nie przypomina i prosi o odczytanie mu zeznań.

Zgodnie z procedurą sąd sprzeciwia się temu.

Przew.: Czy bywał pan na zebraniach Witos?

Sw.: Tak jest, byłem i słyszałem, jak Witos mówił, że poseł Polakiewicz miał dostać jakieś pieniądze, że rząd zabrał pieniądze i nie chciał się z nich wyliczyć. Dlatego rozwiązano Sejm. A potem mówił o trwonieniu pieniędzy i coś o min. Czechowiczu, że wydał jakieś pieniądze.

Świadek Józef Michalski, przodownik policji w Siedliszowicach.

Na pytanie, co mu wiadomo w tej sprawie, odpowiada: Dnia 2 września r. 1929 był wiec, w którym brał udział pos. Witos. Omawiano różne sprawy polityczne oraz budżetowe. Mówiono również o zmianie konstytucji, która według projektu BBWR miała być krzywdząca dla narodu i państwa. Witos mówił o agitacji BBWR i o tem, że naród nie da się zblamać. Później Witos mówił o zaciąganiu przez rząd pożyczki w wysokości 70 milionów, przyczem całej tej kwoty nie otrzymał, gdyż musiał dać poręka-

czne, procent z góry. Potem Witos wyraził się, że trochę rząd wydał na państwowe wydatki, a trochę rozkradł.

Przew.: Czy nie mówił coś o wystąpieniach chłopskich zbrojnych?

Sw.: Oświadczył im w ten sposób: Pamiętajcie o tem, że jak się tam będą działy jakieś rzeczy, żebyście tu nie siedzieli spokojnie i nie byli na to obojętni.

Adw.: Szurlej: Czy pan sobie odświeżył dziś zeznania?

Sw.: Tak jest, ja sobie odczytałem sprawozdanie, które wówczas robiłem.

Adw. Szurlej: Więc jak to było z tem zdaniem „trochę wydali na państwowe wydatki a trochę rozkradł”. Kto to miał rozkręcać, rząd.

Sw.: Tak wynikałoby z tego.

Adw. Szurlej: No, to się może zdarzyć.

W tem miejscu wstaje prokurator Grabowski i prosi o zaprotokołowanie słów obrońcy.

Adw. Szurlej prostuje w tem miejscu, że swoje wyrażenie uzupełnia przez zdanie, że to nie musi być rząd.

Świadek Stefan Walasz, st. posterunkowy, komendant posterunku, słyszał jedno z przemówień osk. Witos, który mówił, że min. Czechowicz wydał pieniądze na wybory. Dalej powiedział Witos, że min. Czechowicz wydał pieniądze na wybory. Dalej powiedział Witos, że marszałek Piłsudski wyjechał do Genewy i nie tam nie zyskał. Witos mówił, że chłopie płacą podatki, ale nie wiedzą, na co te pieniądze idą, bo Sejm nie ma kontroli nad rządem, a po przewrocie majowym doszli do władzy ludzie o ciemnej przeszłości.

Świadek Stanisław Dąbrowski, rolnik, opowiada, że był w kwietniu 1930 r. na wiecu Witos, który mówił, aby chłopie zebrali się jednego dnia i poszli do starosty, ażeby pokazać, że „Piast” jeszcze żyje. Potem mówił jeszcze coś o urzędnikach Kasy chorych, ale świadek sobie tego nie przypomina.

Świadek Jan Noga, emeryt, komendant posterunku jest chory i niczego sobie nie przypomina.

Przewodniczący chce odczytać zeznania tego świadka, ale obrońca sprzeciwia się, uważając, że świadek ten był przesłuchiwany w śledztwie w dniu 2 maja 1930, a więc przed Kongresem, poczem złośliwie dodaje:

— Chyba był przesłuchany zaliczkowo. (Na sali śmiech).

Świadek Karol Kieć, droźnik, również zasłania się niepamięcią.

—oo—

Nic podburzającego.

Świadek Jan Sieslak, wójt, był na przemówieniach posła Witos, ale nie słyszał nic podburzającego.

Świadek Baranek, przodownik policji, posiada tylko pośrednie relacje o przemówieniach posła Witos.

Świadek Franciszek Paw, rolnik, słyszał, że Witos mówił, że chociaż Piłsudski jego największym wrogiem, to musi przyznać mu jego zasługi.

Świadek Szymon Głab nie był na wiecu, lecz słyszał, że tam krytykowano rząd, ale nie bardzo ostro.

Świadek Szymczyk, rolnik, powołuje

się na zeznania w śledztwie, pozatem nic nie pamięta. Świadek dostał od Witos 6 ulotek o rezolucjach z kongresu, z tego trzy oddał a trzy zgubił.

Świadek Karol Cichociński, starszy posterunkowy zeznaje, że we wrześniu 1929 r. był na zgromadzeniu Piasta. Przemawiali Witos i Kiernik. Mówcy poddali ostrej krytyce rząd marsz. Piłsudskiego i mówili, że za pieniądze chłopskie przeprowadzili wybory, przyczem Witos przemawiał rzeczowo a Kiernik trochę podburzająco.

—oo—

Zeznania dalszych świadków.

Zkolej zeznawał komisarz Kasy chorych w Tarnowie, emer. ppłk. R. Zakrzewski na okoliczność, co wie o wiecu pos. Ciołkosza, na którym poseł ten miał grozić zdemolowaniem Kasy Chorych i wywiezieniem komisarza rządu na taczach.

Sw.: O tym wiecu nic nie czytałem, ani demonstracji nie widziałem, a tylko słyszałem coś o tem. Nie obawiałem się jednak. Nie wiem czy pos. Ciołkosz jakieś groźby pod moim adresem wypowiedział.

Pos. Ciołkosz: Z jakiego powodu przeciwni byliśmy komisarzowi rządowemu Kasy Chorych?

Świadek wyjaśnia, że Kasę Chorych robotnicy uważają za swą instytucję i dlatego są przeciwni rozwiązaniu samorządu i instalowaniu komisarza.

Prok.: Jak to było z tem wybijaniem szyb?

Sw.: Nie wiem, tylko raz, gdy jeszcze byłem u dyrektora Kasy Chorych i zapytałem dlaczego biurko jest odwrócone, dyrektor odpowiedział, że na wszelki wypadek w razie demonstracji.

Pos. Ciołkosz: Czy gdybym był chciał byłbym mógł pana kazać wywieźć na taczach?

Sw.: Ja tak sądzę.

Tow. Ciołkosz: I ja tak sądzę.

Sw. Boruch, członek BBS z Tarnowa

powołany w związku z jakimś wiecem tow. Ciołkosza. Nawoływał do rozruchów nie słyszał, albowiem na każdym rogu stoi policjant i to jest według świadka dostateczna przestroga dla wywrotów, bo policjant takiego posła zaraz aresztuje.

Sw. Gałkowski, referent Starostwa w Tarnowie, był na jednym z wieców tow. Ciołkosza.

Przew.: Czy pos. Ciołkosz mówił coś karygodnego?

Sw.: Tak, mówił, że konstytucja jest dobra, i że zmienić jej nie wolno, ale są ludzie, którzy chcą ją zmienić, że w Warszawie giną ludzie na ulicach, że obszarnicy dążą do zmiany konstytucji, ale nie przyjdzie to tak łatwo i że poleje się krew nie tylko robotnicza. Inne przemówienia były ogólniejsze.

Obr. Dąbrowski: Czy podburzające?

Sw.: Oczywiście.

Obr. Dąbrowski: Proszę o stwierdzenie w aktach, że świadek zeznał, że były one ogledne.

Przewodniczący stwierdza, że obrona ma rację.

Sw. Wesołowski, przodownik policji w Tarnowie, zeznaje, że pos. Ciołkosz obraził Prezydenta.

Przew.: Jakie jest stanowisko posła Ciołkosza w Krakowie?

Sw.: Decydujące (wesołość na sali).

—:—

Siódmy dzień rozprawy.

WARSZAWA, 2 listopada (tel. wł.). Dziś w siódmym dniu procesu zeznawał jako pierwszy świadek Cisek Franciszek z Tarnopolskiego.

Przew.: Co panu wiadome o tej sprawie?

Sw.: Ja popieram wszystko to, co zeznałem w śledztwie.

Przew.: A może pan powie, czy pan był kiedy na wiecu Piasta?

Sw.: Byłem na wiecu w Żołyni w wojew. lwowskim. Przemawiał Wincenty Witos i powiedział, że rząd jest zły, a

urzędy są złodziejskie. Pieniądze z podatków rząd użył na wybory dla BBWR. Powiedział również, że urzędnicy robili nadużycia.

Czy dawał jakie rady?

Sw.: Mówił, by się organizować wspólnie pod jego sztandarem.

Przew.: Czy nawoływał do wystąpienia zbrojnego?

Sw.: Z jego przemówień wynikało, że w Polsce jest źle, że może nastąpić nieszczęście.

Przed zamachem stanu w Austrii.

WARSZAWA, 2 listopada (tel. wł.). Przywódca socjalistów francuskich, tow. Leon Blum ogłasza w organie „Le Populaire” sensacyjną wiadomość o zamierzonym puczu Heimwehry w nocy z 8 na 9 listopada w Austrii.

Blum pisze, że otrzymał wiadomości z Węgier, iż szczegółowy plan zamachu i odpowiednie rozkazy zostały już rozdane oddziałom Heimwehry w poszczególnych miejscowościach. Według tych planów rewolucja Heimwehry ma ogarnąć

cały kraj i działać w porozumieniu z fałszytami węgierskimi, którzy szykują już zamach w dniu 4 listopada tj. w dniu zebrania parlamentu.

Blum przestrzega rządu francuski i angielski by nie dopuścili do utworzenia nacjonalistycznego frontu faszystowskiego w środkowej Europie, uważając, że w razie gdyby zamysły faszystów austriackich i węgierskich powiodły się Hitler wystąpiłby na widownię działając nawet w porozumieniu z Mussolinim.

Tow. dr. Rafał Buber

(e) Klasę robotniczą miasta Lwowa trafił znów ciós bolesny!... Umarł w 66 roku życia, zmęczony ciężką chorobą wielki przyjaciel, nauczyciel i bojownik socjalizmu: tow. Rafał Buber.

Spokojny i skromny — pokochał idee socjalistyczne i sprawę robotniczą głęboko uczucia i wnikliwą analizą rzeczywistości. Niczego dla siebie nigdy nie żądał, a wszystkoby oddał i ofiarował w twardej służbie Socjalizmu!

Pochodził ze starej poważanej rodziny żydowskiej. Młodość spędził w otoczeniu, które dalekiem było od nędzy proletariackiej. Lecz już we wczesnym wieku szlachetne serce tow. Bubera odczuło krzywdę społeczną wydziedziczonych, a gdy doszedł do wieku dojrzałego sprzął się na zawsze z ruchem socjalistycznym.

Bogate swe doświadczenie i wiedzę prawniczą oddawał bezinteresownie na usługi partii. Kancelaria adwokacka tow. Rafała Bubera należała zawsze do bardzo czynnych — lecz wśród największego nawału pracy znalazł zawsze czas, by służyć radą i pomocą tym, co najbardziej pomocy jego potrzebowali. Bardzo często występował i bezinteresownie bronił jeźce przed wojną w Sądzie Rozjemczym Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, ujmując się krzywdy nieszczęśliwych inwalidów pracy.

Gdy był przekonany o słuszności zastrępywanej przez się sprawy — bronił jej z fanatyzmem i żarem. Poznał we Lwowie w r. 1906 Stanisława Brzozowskiego, który go olśnił swym niezwykłym talentem i wiedzą. Tow. Buber należał do jego najgorętszych zwolenników i przyjaciół. Wystąpił też w procesie partyjnym jako obrońca Brzozowskiego.

Zawierucha wojenna zastała tow. Bubera we Lwowie. Gdy carscy posępacze rozgospodarowali się w r. 1914/15 we Lwowie i zaczęli myśleć o socjalistach, tow. Buber — poczuwszy, że jest „za ciasno“ — niespostrzeżenie wymknął się do Rosji, gdzie miał wielu krewnych, znajomych i przyjaciół i tam, zmieniając często miejsce pobytu, zdołał uciec agentom ochrony i doczekał się upadku caratu.

Lecz i na obczyźnie nie zaprzestał tow. Buber dzieła wspierania bliźnich, bacząc przede wszystkim, by nieść pomoc ros. rewolucjonistom z jednej i cierpiącym w obozach ros. jeńcom Polakom zaboru austriackiego z drugiej strony. — W szczególności zebrał daty o nieludzkich stosunkach w obozie jeńców w Toccoje obok Samary i spowodował interwencję w Dumie petersburskiej.

Gdy robotnicy rosyjscy objęli po carskich żołdakach rządy w Samarze, dokąd tow. Buber się skrył — odnaleźli nakaz władz carskich aresztowania i wywiezienia tow. Bubera.

Na pierwszym zjeździe działaczy PPS. w r. 1917 w Moskwie był jego przewodniczącym.

Z niezwykłą miłością i jakby jakąś kapitańską obowiązkowością otoczył od r. 1918 aż do czasu, gdy zachorował, t. j. do końca 1928 lwowską Kasę Chorych. Przez cały ten czas uczestniczył najgorliwiej we wszystkich pracach Zarządu; należał do Prezydium, interesował się w najdrobniejszych szczegółach bytem Kasy. Dbał o rozwój Kasy, lecznictwa, dbał o los chorych, interesował się materialnym położeniem lekarzy, zwłaszcza młodszych, pamiętał o zabezpieczeniu bytu dla pracowników Kasy. Układa pierwszy statut „Wzajemnej Pomocy Prac. Kasy Chorych“ i przeprowadza na Zarządzie dotacje na fundusz emerytalny dla pracowników Kasy. Wiadomość o rozwiązaniu autonom. Zarządu Kasy i „nowym kursie“ trafia tow. Bubera zagranicą, w czasie leczenia się z pierwszego ciężkiego ataku choroby.

Brał też wybitny udział z ramienia PPS. w latach 1918—1927 jako radny w pracach lwowskiej Rady miejskiej, zajmując się ogólną polityką gminną i pracując w komisji budżetowej.

Pracował też z ogromnem zamiłowaniem jako asesor w komisji rozjemczej dla spraw między dozorcami i właśc. realności.

P. P. S. w uznaniu niezwykłych zasług Zmarłego — umieściła kandydaturę tow. Rafała Bubera na czołowym miejscu przy

ostatnich wyborach do Senatu.

W świecie adwokackim cieszył się zaśluzonym szacunkiem, piastował też w latach 1919—1924 godność wiceprezydenta Izby Adwokackiej. Tow. Buber był zawsze dobrym Żydem, pochodzenia swego nigdy się nie wypierał. Był niezwykłym ojcem i mężem.

Odszedł nieprzeciętny, wielki człowiek i żarliwy wyznawca idei socjalistycznej, odszedł jeden ze starej gwardii i starej generacji, dla których służba dla proletariatu, nie była czczym frazesem lub odświętną szatą. Odszedł od nas tow. Buber w chwilach ciężkich, gdy trzeba nam hartu i charakterów, rady i pomocy wódzów, oraz współdziałania masy.

Pamięć o tow. Rafale Buberze pozostanie jednak niezatarta wśród proletar-

jatu i krzepić i wołać nas będzie do walki o lepsze jutro: do zwycięstwa Socjalizmu!

Z OSTATNICH CHWIL TOW. BUBERA

Tow. Buber w liście do swej żony prosił, by w jego imieniu oddać pozdrowienia wszystkim towarzyszom, w szczególności Związkowi Kaflarzy. — Prosił, by urządził pogrzeb bez asystencji religijnej i by ciało Jego złożono, albo obok grobu matki, a o ileby to było niemożliwym, wśród biednych i bezimiennych, nawet koło parkanu cementarnego.

Związek Lokatorów i Sublokatorów we Lwowie wydał klepsydre, nawołującą do gremjalnego udziału w pogrzebie tow. Bubera, który był założycielem i pierwszym prezesem tego związku.

Akcja przedwyborcza w Przemyślu.

(Korespondencja własna).

Wobec unieważnienia ostatnich wyborów do Sejmu w okręgu przemyskim, nowe wybory odbędą się 22 listopada. Kampania Centrolewu (lista nr. 7), występującego do walki z „sanacją“ rozwija się pomyślnie. W ostatnim tygodniu odbył się w Przemyślu wielki zjazd chłopów, na którym przemawiali: Witos, Brodacki i ks. Panaś. Potężna manifestacja chłopska wywarła w całym mieście głębokie wrażenie.

Charakterystycznym znakiem, że toczy się akcja wyborcza, było aresztowanie tow. Belucha przed zgromadzeniem za to, że nie chciał wpuścić bojówki sanacyjnej do sali, złożonej ze strzelców. Bojówka ta miała niedopuszczyć do przemawiania posła Witos i w tym celu miała przygotowany płyn, powodujący łzawienie. Tow. Beluch został wypuszczony po 3 godzinnej przetrzymaniu go na komisariacie policyjnym.

SKONFISKOWANO

SKONFISKOWANO

Praktyki w Powsz. Banku Związkowym we Lwowie.

Otrzymujemy następujący artykuł:

W dobie, kiedy całe społeczeństwo mozoli się nad ulżeniem doli wielkich rzesz bezrobotnych i kiedy tworzą się rozmaite akcje pomocowe, to, co dzieje się w Powszechnym Banku Związkowym, nazwać można pogwałceniem wszelkich zasad sprawiedliwości. Jak wiadomo, instytucja ta przeprowadza od roku masowe redukcje personalu swego, a przed niedawnym czasem redukcja ta objęła nawet 25 pracowników, wśród których znaleźli się i tacy, którzy mieli za sobą kilkanaście lat służby nienagannej, a obecnie ze swoimi rodzinami skazani są na przymieranie głodem. Nie podnosimy obecnie, że redukcjom możnaby zapobiedz, gdyby trzej dyrektorzy zgodzili się na obniżenie swych horrendalnie wysokich gaź, ale przede wszystkim zaznaczyć musimy, że redukcje te przeprowadzone zostały w sposób niesprawiedliwy i krzywdzący, a dotknęły jedynie takich, którzy nie mieli protekcji i nie są krewnymi wszechwładnych panów dyrektorów. Wskazemy na te, które najskrajniej rzucają się w oczy.

Otóż pracuje tam od kilku lat w charakterze niby ekspedienta poczty, p. Sch., nadradca Skarbu w czynnej służbie (sic!) człowiek starszy wiekiem, właściciel dwu kamienic we Lwowie, mający dzieci na stanowiskach. Czyż nie wstyd p. dyrektorowi, że nadal proteguje tego swego krewniaka? A dalej, czy uchodzi, aby równocześnie pracował dyrektor i jego syn — (w I. oddz.), albo, by dyrektor rentę wyasygnował po zaledwie kilkuletnich wy-

ślugach, wdowie po pracowniku, byłym emerycie państwowym? Następnie, czy potrzebny jest niby konsultant prawny z ogromnymi poborami, gdy bank i tak ma swego syndyka? A także pociąg drugą konsultanta prawną, osobą również bardzo zamożną, oraz pociąg całą falangę utytułowanych panów, którzy prócz wysokich poborów, uczestniczą też w pobieraniu różnych tantiem i gratyfikacji? — I to wszystko ma miejsce w dobie dzisiejszego przesilenia banku i dzieje się kosztem tych najbardziej potrzebnych dla bezrobotnych, a to w celu wymuszenia na nich zrzeczenia się ich słusznych roszczeń wobec banku.

Jednym słowem kwitnie tam system protekcji, a kogo nie łączą stosunki pokrewieństwa z panami z dyrekcji, ten skazany jest na krzywdy i szczypany i na pozbawienie go pracy i chleba. Nie pomogły w tym względzie liczne i słuszne przedstawienia rozżalonych pracowników, więc, by uniknąć szerszych się fermentów, powinny w gorszące te stosunki włączyć nasze władze, a przede wszystkim Inspektorat Pracy.

Otrucie dziennikarza.

Duże poruszenie w kołach prasowych w Marsylii, wywołane nagłym skon dziennikarza Noela Garnier, znanego pacyfisty, który niedawno wykreślony został za swoje poglądy polityczne z listy kawalerów Legii Honorowej. Istnieje przypuszczenie, iż otruli go przeciwnicy polityczni.

Czy Lwów będzie miał prezydenta miasta?

Bezhołowie na ratuszu lwowskim trwa nadal. Usiłowanie wprowadzenia do prezydium miasta Zdz. Stroińskiego, trwał nadal. Mała Jagusia czy Danusia Stroińska przejeżdżającemu z Rumunii przez Lwów marsz. Piłsudskiemu nosiła bukiet kwiatów, mimo późnej nocnej pory.

Utrzymuje się ciągle pogłoska, że p. Irzyk ma zostać prezydentem w formie parawanu dla Stroińskiego, który ma zostać wiceprezydentem.

„Wzór“ oszczędności

SKONFISKOWANO

Śladem Besiedowskiego.

WARSZAWA. 2. listopada. (tel. wł.) — Z Berlina donoszą: Kierownik sowieckiej misji w Hamburgu Lekisz, rzucił nagle służbę i wyjechał do Paryża.

Lekisz zamował wybitne stanowisko w sowieckich urzędach gospodarczych i był kierownikiem sowieckiej misji handlowej w Belgii. Otrzymał on rozkaz natychmiastowego powrotu do Moskwy, którego nie usłuchał.

Agenci GPU, usiłowali wówczas śledzić podstępnie Lekisza, na pokład jednego ze statków sowieckich i wywieźć do Moskwy.

WARSZAWA. 2. listopada. (tel. wł.) Dwa wyżsi urzędnicy sowieckich placówek we Francji odmówili powrotu do Moskwy i wystąpili ze służby sowieckiej. — Są to: kierownik wydziału gospodarczego sowieckiej misji handlowej w Paryżu Rykind, oraz kierownik wydziału drzewnego Prószyński.

Gen. Jaźwiński

nie powróci już do zdrowia.

„ABC“ informuje że stan zdrowia generała Jaźwińskiego, który w czasie rozprawy w sądzie wojskowym o rzekome nadużycia w Instytucie Geograficznym padł rażony paralizem, nie uległ polepszeniu. Prawostronny paraliż nie minął. Szereg konsyliów lekarskich, które odbywały się bezustannie u łóżka chorego, stwierdził ostatecznie, że o powrocie do zdrowia niema mowy, wykluczone też jest, aby generał odzyskał kiedykolwiek mowę.

Generał Jaźwiński nie może więc zupełnie mówić, nie może poruszać prawą ręką, mimo to wszystko doskonale rozumie i wszystkich poznaje. Od pewnego czasu generał wstaje z łóżka i opierając się laską chodzi po pokoju.

Wobec tego beznadziejnego stanu zdrowia, proces generała nie będzie już nigdy wznowiony.

KAWA 725 RIEDLA

Kronika telegraficzna.

LWÓW. Naczelnik gminy Grzęda, pow. Lwów, Józef Zdrzałka wyrzucił z rewolweru w czasie uczty weselnej położył trupem Michała Czornija. Blizszych wiadomości brak.

WARSZAWA. Porządek dzienny posiedzenia sejmu w dniu 4. listopada przewiduje m. in. sprawozdanie komisji o zwolnieniu od cła sprzętu wojskowego, sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku PPS. w sprawie autonomii dla ziem Rzeczypospolitej zamieszkałych w większości przez ludność ukraińską, wreszcie pierwsze czytanie szeregu rządowych projektów ustaw.

SOSNOWIEC. Nad Zagłębem Dąbrowskim szalała gwałtowna wichura, która wyrządziła znaczne szkody w komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Wiele przewodów jest zerwanych.

BERLIN. Onegdaj w nocy szalała na Śląsku niemieckim burza śnieżna. Wiatr osiągnął szybkość 30 metrów na sekundę. Na Podgórzu śląskim leży już trwała warstwa śniegu ciągnąca się miejscami pół metra głębokości. O wielkich śnieżycach donoszą również z Czarnego Lasu.

BERLIN. Komunistyczny „Welt am Abend“ donosi o ósmym spotkaniu kanclerza Brüninga z Hitlerem, które odbyło się miało po odroczeniu sesji Reichstagu. Rozmowa miała charakter niezwykle sensacyjny.

Kronika.

Lwów, 2 listopada 1931.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek o 7.30 „Cień“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek o 7.30 „Wiedza radosna“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Wtorek, 3. listopada: IV. Mistrzowski koncert — Artur Rubinstein, Pianista.
Czwartek, 5. listopada: V. Mistrzowski koncert — Grzegorz Piatigorsky, Wiolonczelista.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś w poniedziałek i dni następnych na afiszu doskonała sztuka D. Nicodemi'ego „Cień“ w której gościnnie występuje Janina Wernicz. Najbliższą premierą będzie komedia K. Wroczyńskiego „Wywieszony Don Juana“.

W TEATRZE ROZMAITOŚCI. Dziś w naszym ciągu ostatnia nowość sztuka A. Frasca-relli'ego „Wiedza radosna“. W próbach specjalne przedstawienie dla dzieci, oraz sztuka M. Fijałkowskiego „Wierna kochanka“.

WIELKA KRADZIEŻ SKÓREK. Onegdał w nocy z magazynu A. Flastera przy ul. Kościelnej 1 skradziono 50 skórek krymskich i 50 skórek półkrymskich wartości 5 tys. zł.

W innym wypadku złodzieje ogolili mieszkającego Sylwestra Danyłaka, Teatyńska 3. skradli futro męskie oraz garderobę wart. 1000 zł.

DWA SAMOBOJSTWA. Onegdał około godziny 7-mej wiecz. pozbawiła się życia Rozalia Rozczyńska, zam. przy ul. Szajnochy 3, Desperacka z nieznanej dotychczas przyczyny skończyła z 2 piętra na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Drugi wypadek samobójstwa miał miejsce przy ul. Henniga 26. Oto zamieszkała tam p. Anastazja Mykołyszyn w zamiarze samobójczym napila się spirytusu denaturowanego. W stanie ciężkim odwieziono ją do szpitala.

ŚMIERĆ WSKUTEK UPADKU ZE SCHODÓW. W domu l. 27 przy ul. Jachowicza, wydarzył się wieczór tragiczny wypadek. Oto zamieszkała tam Genia Halber, spadła ze schodów tak nieszczęśliwie, że doznała szeregu kontuzji i obrażeń wewnętrznych. Przewieziona do szpitala, wskutek wewnętrznego krwotoku zmarła.

ARESZTOWANIA. Do aresztów policyjnych odstawiono wczoraj Franciszka Czuchwika, za kradzież wódek na szkodę Władysława Musiałowicza przy ul. Trzeciego Maja 2. — Józefa Wasiaka zam. na Lewandówce ul. Lubelskich 80 i Mariana Koszuba zam. na Lewandówce ul. Piotrowa 23, za kradzież artykułów spożywczych z wozów przyjeżdżających do Lwowa; Annę Remenczuk, służącą bez zajęcia pod zarzutem kradzieży. Marię Czerkas, zam. Zamojskiego, 11, za kradzież; Michała Jędrzejewskiego, zam. ul. Łokietka 20, poszukiwanego za kradzież; Władysława Kowala, za uszkodzenie cudzej własności; Władysława Rutkowskiego poszukiwanego za kradzież.

Zniesienie kilku linii tramwajowych.

Stosownie do uchwały Rady miejskiej z dn. 3. listopada b. r.

- 1) Znosi się dotychczasowe linie Nr. 6, 7, 14 i 15.
- 2) uruchamia się ponownie linie „2“ na odcinku Dworzec główny ulicami: Gródecka, Kazimierzowska, Legionów, Batorego, Zyblikiewicza św. Zofii do Parku Kilińskiego.
- 3) przedłuża się kurs wozów linii 3, zamiast jak dotychczas do Cmentarza Łyczakowskiego do zbiegu ulic św. Piotra i Łyczakowskiej.
- 4) ogranicza się kurs wozów linii 9 tylko do przebiegu na odcinku Gabrielówka — Legionów (Waly Hetm.) zamiast do Parku Kilińskiego.
- 5) rozdziela się wozy linii 4 do kursu na 2-ch odcinkach a to na odcinku 29. Listopada — Rynek i na odcinku 29. Listopada — Wys. Zamek.

DZIŚ DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.87.

Komunikaty.

OTWARCIE POLSKIEGO INST. PRZECIWRAKOWEGO odbędzie się w niedzielę 8. listopada o godz. 11 przed południem. Węście na teren Instytutu prowadzi przez główną bramę Szpitala państwowego, ul. Głowińskiego 7. Blizszych informacji udziela kancelaria Instytutu, tamże, tel. 43-43.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Krwawe perły“.
CASINO: „Rozwódka“ z Norma Shearer.
CHIMERA: „Wiosna w Praterze“ komedia.
GRAZYNA: „Dynamit“ reż. Cecile B. Mille.
KOPERNIK: Marlena Dietrich jako „X-27“.
LEW: „Afryka mówi“.
LUNA: „Legion potępieńców“ oraz kom. MARYSIENKA: Marlena Dietrich jako „X-27“.
MIRAZ: „Grzech i mora“ oraz „Związek podlotków“.
OAZA: „Pieśniarz Paryża“ M. Chevalier.
PALACE: „Królowa Dancingu“.
PAN: „Odkupienie“ Lwa Tołstoja.
PASAZ: Harry Peel oraz „Dzikuska“.
PROMIEN: „Cuda w górach Massabrejskich“.
SLONCE: „Z dnia na dzień“.
STYLOWY: „Rapsodia węgierska“ — oraz dźwiękowa komedia.
UCIECHA: „Ostatni romans“ J. Petrowicz.

Krwawa tragedia w Borysławiu

Zastrzelił narzeczoną, jej siostrę i gospodynię, poczem popełnił samobójstwo.

BORYSLAW, 2. 11. (PAT). W dniu wczorajszym około godziny 22.30 niejaki Stanisław Kluska zamieszkały w Borysławiu kilkoma strzałami rewolwerowymi za-

mordował swoją narzeczoną, Janinę Hrebienik, ciężko zranił jej 11-letnią siostrę, Anielę. Po dokonaniu morderstwa Kluska udał się do swego domu i zastrzelił go-

spodynię, Anastazję Kiczylę, poczem wystrzelał z rewolweru w usta pozbawili się życia. Powód morderstwa i samobójstwa na razie nie ustalony.

Krwawy napad nożowca przy ul. Akademickiej.

Wczoraj rano znaleziono przy ul. Akademickiej róg Chorażczyzny, zakrwawionego mężczyź-
nę. Zawezwane Pogotowie zabrano go do szpitala. Okazało się, że jest to 28-letni M. Kiczner. P. Kiczner wracał około godz. 4-tej nad-

ranem do domu. Gdy znalazł się u wylotu ul. Akademickiej i Chorażczyzny został napadnięty przez nieznanych osobników z których jeden zadał mu cios nożem w żołądek.

Wyrok śmierci w Kołomyi

KOŁOMYJA. Trybunał sądowy jako sąd Jodorażny rozpatrywał tu sprawę 29-letniego Józefa Pikiela, rakarza i 30-letniego Józefa Klima, strażaka miejskiego oskarżonych o napad rabunkowy w Horodence z bronią w rękę.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał ogłosił wyrok, mocą którego Józef Klima został skazany na karę śmierci, a oskarżony Józef Pikiel na dożywotnie więzienie.

Ruiny grodów Wołyńskich.



Dubno, jest małym miasteczkiem powiatowym, w woj. wołyńskim, nad rzeką Lkwa. Posiada dziś około 9.000 mieszkańców. Ongis stanowiło ono zapórę przeciwko najazdom ze wschodu. Potężny zamek zbudowany przez książąt Ostrogskich w XV. wieku przez długi okres stanowił placówkę ochronną naszych kresów wschodnich. Dziś pozostały z zamku już tylko ruiny. Zdjęcie przedstawia basztę zamkową i ruiny zamku, założonego przez ks. Wasylia Ostrogskiego.

Program radiowy

WTOREK, 2. listopada.

- 11.40. Przegląd prasy krajowej.
11.58. Sygnał czasu i hejnał.
12.10. Komunikat meteorologiczny.
12.15. Koncert z płyt gramofonowych.
15.05. Komunikat gospodarczy.
15.15. „Chwilka lotnicza“.
15.20. Muzyka z płyt gramofonowych.
15.25. Dbajmy o dobre powietrze, — wygl. dr. Z. Dąbrowska.
15.45. Komunikat dla żegluga i rybaków.
15.20. Program dla dzieci najmłodszych. „Na wyraju“ obrazek pióra B. Herta.
b) „Z wędrowki po Cmentarzu Łyczakowskim“ pogad. p. Ady Arct. Jampolskiej.
16.15. Płyta gramofonowa.
16.20. „O Janie Ostrogu“ wygl. dr. Józef Lichensztul.
16.40. Muzyka z Warszawy.
17.10. „Wartość zagadnienia dziedziczości w wychowaniu“ wygl. dr. E. Godlewski.
17.35. „Popularny koncert symfoniczny w wyk. orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. G. Fitelberga i St. Tawroszewicz (skrzypce).
18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.
19.15. Muzyka z płyt gramofonowych.
19.25. „Dzieje wynalazku“ wygl. p. Wł. Sieprawski asyst. politechniki.
19.40. Płyta gramofonowa.
19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.
20.00. Fejleton pt.: „Droga życia“ wygl. p. W. Woytowicz-Grabińska.
20.15. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego, Helena Lipowska (sopran), J. Dworakowski (skrz.) i L. Urstein (akomp.)
W przerwie koncertu „Listy i programy“ w opr. dyr. J. S. Petry.
22.10. Recital klawesynowy M'argerity Trombini-Kozuro.
22.30. Dodatek do Pras. Dziennika Radiowego.
22.35. Komunikaty z Warszawy.
22.40. Wiadomości sportowe.
23.00. Koncert zespołu mandolinistów „Hejnał“ pod dyr. A. Eplera. W programie muzyka lekka i taneczna.

ZE SPORTU.

O MISTRZOSTWO LIGI.

Wczorajsza klasyczna Pogoni, poniedziałek przekreśla aspiracje jej do tronu mistrzowskiego. Teoretycznie największe szanse zdobycia mistrzostwa ma Garbarnia, która kooczy na czele

tabeli z 28 punktami przed Wisłą, Legią i Wartą. Na końcu tabeli znajduje się Warszawianka, a przed nią Lechia i Czarni.

RUCHA — POGON 4:3 (2:0). Gra ciekawa. Uz lekka przewaga słazaków, zwłaszcza w I. połowie. Bramki dla zwycięzców strzelili Sobota, Pieterok, Buchwald i Urban, dla Pogoni Kozok, Skowronski, Nzechciol.

LEGIA — WARTA 3:1.
CRACOWA — POLONJA 1:1.
GARBARNIA — WARSZAWIANKA 3:1.

BOKS.

Wczoraj w Warszawie rozegrano międzyokreowy mecz bokserski Warszawa — Śląsk 10:6, który przyniósł dość niespodziewane zwycięstwo Warszawie.

HASŁONEA REMISUJE Z UNIONEM 8:8. Wczoraj wieczorem odbył się w cyrku przy ul. Kopernika mecz bokserski Hasłonek z Łódzkim Unioem, zakończony wynikiem remisowym 8:8.

Mecz eliminacyjny Stibbe-Wecka, rozegrany po zakończeniu spotkania międzyklubowego zakończył się wynikiem remisowym, który zdaniem naszym najbardziej odpowiadał przebiegowi walki.

Wyniki techniczne były następujące:
Waga musza. Bicer II. (U.) — Langerer (H.) wygrywa Langerer na punkty. Waga kogucia. Bicer I. (U.) Schirak (H.) wygrywa Schirak na punkty. Waga piórkowa. Firgo (U.) — Ecker (H.) wygrywa Firgo w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. z powodu silnej przewagi. Waga lekka. Szejn (U.) — Korsower (H.) wygrywa na punkty Korsower. Waga półśrednia. Widel (U.) — Edelman (H.) wygrywa Edelman w pierwszej rundzie przez k. o. Waga średnia. Seidel (U.) — Bogner (H.) wygrywa w trzeciej rundzie Seidel przez k. o. Waga półciężka. Wurm (U.) — Gross (H.) wygrywa na punkty Wurm. Waga ciężka wygrywa przez w. o. Stibbe. Wynik 8:8. Wocka — Stibbe po trzech rundach wynik nierozstrzygnięty.

KOMUNIKATY.

ZW. ZAW. TRANSPORTOWCÓW Oddział Automobilistów we Lwowie, ul. Złotona 7 Tel. 75-94 zawiadamia członków, i interesowanych ze Sekretariat tegoż Związku załatwia wszelkie sprawy związane z zawodem, jak prolongata praw jazdy, badania lekarskie bezpłatną obronę prawną dla członków itd. Tamże poleca się zdolnych i wykwalifikowanych szoferów, jak również przeprowadza się rejestrację bezrobotnych dla których równocześnie udzielana jest bezpłatna pomoc lekarska. Godziny urzęd. Sekretariatu od 10 do 12 przedpoł. i od 16 do 20 wiecz. codziennie z wyjątkiem niedziel.

Bo straciła pracę.

Wczoraj popołudniu niejaka Babij Olga, zamieszkała w Zboiskach, zajęta w mleczarni J. Dornheier, pl. Bernardyński 11 przez wypicie jakiejś trucizny, usiłowała popełnić samobójstwo. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy odstawilo ją do szpitala powsz. Powód: nagle zwolnienie z posady.

Dozorca więzienny strzela

KRAKÓW, 2. listopada. (Pat.) Wczoraj w gmachu sądu karnego przy ul. Senackiej o godz. 9.15 dozorca więzienny Słupski strzelił dwukrotnie do naczelnika więzienia Rudolfa Bauera, raniąc go w bok, następnie strzelił do pomocnika naczelnika, raniąc go w szyję.

Po wypadku Słupskiego rozbrojono i aresztowano. Śledztwo w toku.

OGŁOSZENIA

„Meblanko“

Lwów, ul. Gródecka 29

sprzedaje **Meble** wszelkiego rodzaju za gotówkę oraz na dogodnie **splaty** po cenach ściśle gotówkowych. 751

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

GRZYBY

ładne, wybrane, (najmniej 5 kg.) po 8 zł. 1 kg. powidła czyste śliwkowe z cukrem, beczulka 5 kg. 10 zł. bryndza czysta owsza, beczulka 5 kg. 10 zł. miód pszczoły górski, puszcza 5 kg. 20 zł. orzechy włoskie papierówki woroszek 5 kg. 14 zł. wysyła franko za pobraniem.

MENDEL STUMMER,
KOSÓW, k. Kołomyji.

Dla bezrobotnych!

Golenie 40 gr. Strzyżenie 80 gr.

ZAKŁAD FRYZJERSKI
E. Kleinmana, Lwów, ul. Jagiellońska 18

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta- ortopedysta, Lwów Gródecka 2 b, Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaż przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne. 604

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWORNI FIRANEK, k.p. oraz najróżniejszych robót filetowych, R. HAFTHA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56. poleca swoje wyroby najtaniej (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Firanki filetowe od zł. 26.50. UWAGA. Oglądanie wzorów nie obowiązuje do kupna. 760

KOMPLETNE SYPIALNIE, łaźnie, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca najtaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13. 574

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje **Wytwórnia pantofli Lwów**, Wronowska 4, Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału. 650

MEBLE I SPRZĘT

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz najtaniej u **HE-SZELESA** Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 183